

Żukola powszechna. № 5. w Starachowicach  
pow. iłżecki

Wspomnienie zbrodni niemieckich.

Miałam lat sześć, jak korda niemiecka w-targnęła do Polski. Bałam się ich bardzo. Zaraz na wstępie co upamiętniło mi się to był brak chleba. Ludzie nocami wykrekiwali pod murami piekarni, aby dostać pół kilograma chleba na dwa dni. Ale to nie na tym koniec. Zaczęły się dziać gorsze rzeczy jak: aresztowania, wieszanie ludzi po rynkach jak psów. Pamiętam jak jednego dnia Niemcy prowadzili ulicą Piłsudskiego Polaków na stracenie. Bardzo to smutny widok sprawiała ta garstka Polaków. Byli wynędzniali, ślisci i skuci w kojądany.

Aresztowanych ludzi bili do utraty przytomności, szereali trzeci niemieckimi prami, które wrywały je. Łapanie i wywożenie ludzi do obozów. Najroznowolniejsze wymyślali sposoby męczenia Polaków. Chwilą dla mnie pamiętna to jest aresztowanie mojego tatusia i uprowadzenie go przez żandarmów niemieckich.

Lounhof Anna. kl. V.

dn. 14. 11. 1946r.